Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. CENA 10 MAREK.

Nr. 52. W Krakowie, dnia 25. grudnia 1921 r. Rok XVI.

OJCZYZNA

PISMO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

REDAKTOROWIE: JAN ZAMORSKI i STANISŁAW RYMAR.

Prenumerata kwartalna 100 Marek. — Pojedynczy numer 10 Marek.
W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 20 M. za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekscie 40 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kopernika l. 8, I. p. — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 141.557

Sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego: Lwów, ul. Zimorowicza 11 — 15. I. p.
Listy w sprawach prenumeraty i wysyłki gazet, oraz przekazy adresować do Krakowa.

Z opłatkiem.

Z białym opłatkiem
Szczęścia zadatkiem,
Niosę życzenia do polskich chat.
W te niskie progi
W ten lud ubogi
Przynoszę wici, miłosnych lat.
Z znakiem miłości,
Pomiędzy włości
Pomiędzy polski dziś idę lud.
By głosić w koło —
Że już wesoło,
Że już zbawienia spełniony cud.

W stajni we żłobie
W ludzkiej osobie
Przyszła dziś na świat Dziecina-Bóg.
Potrzykroć święty
Między bydlęty
W orszaku wiejskich pasterzy sług.
Na twarz padnijmy
Boga uczcijmy
Miłością w sercach cichością dusz.
Bądź pochwalony
Bądź uwielbiony
Zbawco ludzkości, pogromco burz.
Jakież życzenia
Jakież natchnienia,
Kochani bracia, mam dzisiaj wić?
Kiedy sam Zbawca
I łask rozdawca,
Przyszedł by z nami cierpieć i żyć.
Już jasna zorza
Anielska, boża
Naszej niewoli rozdarła mrok.
Hej — Polska żyje
Hej — Zygmunt bije,
Hej — z niebios płynie, aniołów ton.
Płyną skrzydlaci,
Niebios magnaci,
By uczcić pieśnią pokory cud.
Cieszcie się ludzie —
Po ciężkim trudzie.
Przychodzi pokój między nasz lud.
Wesoło wszędy
Brzmią już kolędy
Wśród oświeconych wiosek i miast.

Na nowe tory
W anielskie wzory
Pójdziemy śladem cudownych gwiazd.
I. Kapuściński.

Zaproszenie do prenumeraty na r. 1922.

ROCZNIE 900 MK. — PÓŁROCZNIE 450 MK. — KWARTALNIE 230 MK.

Na Nowy Rok nie będziemy wysyłali czeków, gdyż można je nabyć po 2 M. w każdym Urzędzie pocztowym. Trzeba tylko dopisać wyraźnie na czystym czeku Nr. naszego konta t. j. Nr. 141.557.

Przyjaciół naszego pisma prosimy, aby nie zwlekali z wysyłką prenumeraty, a wedle możności dorzucili odpowiedni do swych środków majątkowych dar na fundusz prasowy.

Dajcie dowód uznania dla naszej pracy narodowej, nadsyłając liczne a hojne dary

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Kończymy rok.

Numer świąteczny gazety naszej jest ostatni w tym roku — następny numer wyjdzie już na Rok Nowy. Warto więc obrócić się wstecz i zanim rok nowy zaczniemy, oglądnąć, cośmy załatwili w starym roku, a co nam zostało na przyszłość.

Rok 1921 był dla Polski szczęśliwszym od swego poprzednika, choć początek jego był groźnym. Nie był pewny jeszcze pokój z bolszewikami, sprawa Śląska Górnego nie była załatwioną. **Marzec obie te sprawy posunął naprzód. Pokój** z bolszewikami został zawarty, **głosowanie na** Górnym Śląsku dało nam podstawę do żądania znacznej części Śląska. **17-go marca uchwalił też** Sejm najważniejszą ustawę, dla jakiej został powołany: **Konstytucję.**

Na tych decyzjach nie skończyły się nasze kłopoty. Bolszewicy rosyjscy tylko powoli i niechętnie spełniają warunki pokojowe, na Górnym Śląsku z powodu gwałtów niemieckich wybuchło **w maju polskie powstanie,** a przyłączenie kilku powiatów Górnego Śląska do Polski dokonywa się dopiero obecnie.

Równocześnie z temi ważnemi sprawami trzeba się było zająć i innemi. Z sąsiadami naszymi byliśmy w niezgodzie. Trzeba więc było jakoś się z nimi porozumieć, bo zawsze w procesach żyć nie możemy. Szczęśliwie też **doszło do ugody z Rumunią, z Gdańskiem, z Francją, z Czechami.** Z innymi toczą się obecnie jeszcze targi. W ten sposób wchodzimy powoli do rodziny narodów świata.

Do załatwienia mamy jeszcze dwie ważne sprawy: **Ziemi wileńskiej i Wschodniej Galicji.** Obie te sprawy musimy wygrać w nadchodzącym roku.

HELENA SOŁTYSOWA.

Tajna szkółka.

(Ciąg dalszy).

I tyle było w całej postaci Józefa siły i oburzenia, z takiem obrzydzeniem i trwogą prawie patrzał na trzymaną w rękach książkę, że Agnieszka przelękła się o jej całość; skoczyła więc z miejsca z okrzykiem: Oddaj! i usiłowała wyrwać mu ją z ręki.

— Wuju! ciotko! — zdyszanym głosem wołał młody chłopak — pójdźcie, popatrzcie, co to czyta córka wasza.

— To książki pisał bardzo mądry człowiek, który się urodził u nas na Śląsku; nazywał się Freitag — uczyliśmy się o nim dużo w szkole — to, co on napisał jest bardzo mądre i prawdziwe — co ty więc wyrabiasz Józek? — zasyczał nieopodal pogardliwy głos Filipa.

— Freitag!... wiem... to ten przechrzta, co się urodził polskim Piątkiem, przystał do Niemców i począł pisać brzydkie rzeczy na nas, oby mu zapomniano, że ojcowie jego byli Polakami.

— Ale patrzcie ciotko! on i naszej świętej religji nie przebaczył — i podrażniony Józef wodził palcami po drobnym druku książki.

Lecz Wawrzynkowie daremnie wytrzeszczali oczy, bo żadne z nich nie umiało czytać po niemiecku.

— Oddaj to! — zasyczał znowu Filip.

— Nie oddam! wpierw wam przeczytam i przetłómaczę — stanowczo odpowiedział mu Józik.

Wawrzynek ciekawem, przestraszonem spojrzeniem wpił się w twarz Józefa, lecz Wawrzynkowa wyrzekła dość obojętnie:

— Toż sama nauczycielka wydaje dzieciom książki i więcej ma rozumu od nas prostych ludzi.

— Ale rozum i nauka co innego, a czystość duszy także co innego, a tej niema wasza niemkini — dobitnie wymówił Józef.

Filip podskoczył ku niemu z groźnie zaciśniętą pięścią.

— Ty! — zamruczał ponuro — ona tu była u nas już dwa razy, więc strzeż się mówić o niej źle. Darowała Agnes piękną książkę do nabożeństwa i sama chodzi co niedzielę do kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dobre zbiory w lecie zapewniły wyżywienie całej ludności Polski na cały rok. To odrazu poprawiło naszą walutę.

Uregulowawszy w ten sposób nasze sprawy międzynarodowe, nadszedł czas na zajęcie się naszemi sprawami domowemi. Zacząć musimy od kasy, bo jak kasa pusta, to na nic mowa o wszelkich poprawach i reformach. Tak jest w gospodarce każdego z nas, tak jest i w państwie. A z funduszami naszego państwa było bardzo źle. Totež słusznie zrobił Sejm, iż w ostatnich trzech miesiącach zajął się naprawą skarbu. Danina, podatek od wzbogacenia się w czasie wojny, nowe podatki zapełnią choć w części nasz skarb. Oby tylko rząd oszczędnie tym ściągniętym groszem gospodarzył. Jego też i Sejmu jest obowiązkiem oszczędność na wszystkiem.

Te sprawy podatkowe zajmą nam niewątpliwie wiele czasu i w roku nowym. Wiadoma to rzecz, że choć każdy uznaje, że skarb państwa musi mieć pieniądze, to jednak gdy przyjdzie do płacenia, to jaki taki chce je zwalić na drugiego, a sam lada czem pragnie się wykręcić. I dlatego każdy nowy podatek wywołuje takie długie walki i targi.

Obok podatków ważne miejsce zajmą ustawy: gminna, powiatowa i wojewódzka. Temi trzema sprawami już w najbliższym czasie i w naszej gazetce się zajmiemy. Pragniemy, aby w tych sprawach i czytelnicy zabrali głos. Przyjdzie też kolej na ustawy takie, jak łowiecka, melioracyjna, szkolna i t. d. A leczyć nam też trzeba bolączki, jakie zakradły się do wojska, do urzędów, do kolei i t. d.

Roboty, jak widzimy, jest przed nami bardzo wiele.

CO DZIAŁO SIĘ W ŚWIECIE W R. 1921 ?

Oglądnijmy się wreszcie, co w roku 1921 w świecie ważniejszego się stało. Wojen było parę, najkrwawsza między Grekami a Turkami. Turcy zwyciężyli, a obecnie godzą zwycięzców i pobitych Francja i Anglja. Ukraińcy dostali krwawe cięgi od bolszewików, Hiszpanie od swych poddanych w Afryce. Walki między Jugosławią a Albanją niedawno dopiero przerwano. Te małe wojny są to jakby po wielkim pożarze, po wielkiej wojnie, małe dogasające ogniska. Poza tem ponad światem panowało powszechnie hasło: chcemy pokoju.

Ale wojna wszędzie powywracała wszystko do góry nogami i nie tak to łatwo dziś odrazu wszystko doprowadzić do porządku. Więc choć między państwami wojny już nie ma, to zaczęła się nowa powszechna wojna domowa. Kłócą się i biją między sobą stronnictwa. I wszędzie jest niezadowolenie. Rządy zmieniają się, jak chorągiewki na dachu. Źle jest tym, którzy wojnę przegrali, jak Niemcy, Węgrzy, Austrja, Bułgarja, Turcja, ale mało lepiej i tym, którzy wojnę wygrali. W Ameryce brak pracy dla 6 miljonów ludzi, w Anglji do 2 miljonów. W Szwajcarji drożyzna większa, jak u nas. We Włoszech stronnictwa na ulicach miast i po wsiach staczają między sobą krwawe walki. Nierzadkim jest wynik takiej bitwy: 30 zabitych, 100 rannych.

Aby tym niepokojom i walkom wewnętrznym kres położyć, łączą się między sobą państwa i różne stosują środki. Jedni chcą ograniczyć liczbę wojska i wydatki na wojsko, aby mniejsze były podatki, drudzy radzą nad jednakiemi ustawami robotniczemi na całym świecie, trzeci łączą się dla budowy fabryk i kopalń, jeszcze inni tworzą Ligi Narodów i sądy międzynarodowe dla łagodzenia zatargów. Każdy nowy dzień przynosi nam nowe projekty i nowe pomysły.

Panuje więc jeszcze w świecie całym powojenny niepokój i powojenny nieporządek. I nie mają słuszności ci Polacy, którzy tylko w Polsce widzą wszystko złe, a nic dobrego. I my także, choć powoli, idziemy do porządku i do spokoju. Ale my więcej od innych mamy do zrobienia, bośmy więcej w wojnie ucierpieli i na nowo państwo budujemy.

Daj Boże, by nam nadchodzący rok nowy choć w części bolączki nasze ukoił, nadzieje nasze ziścił.

Stanisław Rymer.

Po napadzie na posła Zamorskiego.

Nie tak prędko ucichnie sprawa niesłychanego napadu trzech uzbrojonych oficerów na posła Zamorskiego. Jak się pokazuje, ci trzej zostali losem wybrani przez większe zebranie Strzelców.

Wśród wielu setek listów i telegramów otrzymał poseł Zamorski listy niezmiernie charakterystyczne. I tak

LIST BISKUPA DIECEZJI KIELECKIEJ BRZMI:

Szanowny Panie! Wyczytałem dziś w gazetach wiadomość o niecnym ulicznym napadzie trzech oficerów polskich na Szan. p. posła, którego nietykalność jest prawnie ustanowiona.

Proszę przyjąć wyrazy gorącego i serdecznego współczucia i uznania. Wszelka napaść za obronę i ratunek Polski przed jej zniszczeniem przez wszczepianie w społeczeństwo bezprawia, nieładu, anarchji, nieuczciwości, bolszewizmu, czynników przez tajemne zmowy dążących do zburzenia całości, potęgi, dobrobytu i katolickości kraju — powinna wzbudzać w szczerym miłośniku Ojczyzny wewnętrzne zadowolenie, że dzielnie i skutecznie broni swej matki przed niegodziwemi jej wrogami.

Niechże Cię, dobry synu Ojczyzny, Pan Bóg wspomaga, byś wytrwał na stanowisku, pomimo wszelkich bolszewickich napaści wywrotowców.

Smutne to wprawdzie, że w wojsku znaleźli się tacy zaślepieńcy, którzy dali się wciągnąć w sieci partyjnych wywrotowych haseł, gdy społeczeństwo nasze jest lekkomyślnie bierne w stosunku do szkodników, jednak cieszyć powinna nas nadzieja, że Bóg nie opuści Polski, której królową jest Matka Boża.

Przesyłam błogosławieństwo pasterskie i polecam kochanego pana opiece Najsł. Serca Jezusowego.

† Ks. August Łosiński,
biskup kielecki.

Powstańcy polscy z Górnego Śląska nadesłali posłowi Zamorskiemu następ. depeszę:

Za stanowczą i energiczną obronę interesów narodowych przed kliką belwederską składamy Szanownemu Panu posłowi na tej drodze publicznej gorące podziękowanie. Z niewysłowionym oburzeniem czytaliśmy o napadzie na pańską osobę przez czynniki, które zawsze i wszędzie starają się Polsce szkodzić.

Wielkopolanie, Pomorzanie
i pioruny z Górnego Śląska.

Rada okręgowa chrześcijańskich Związków zawodowych robotniczych w Warszawie uchwaliła:

„Wobec powtarzających się w ostatnich czasach napadów na redaktorów i posłów, Rada uchwala:

1. Napiętnować barbarzyńskie sposoby załatwiania sporów politycznych za pomocą pałki i pięści.

2. Ostrzec zwolenników gwałtu, że powtórzenie się napadów zmusi organizacje, stojące na stanowisku ładu i porządku w kraju do energicznej odpłaty".

Bardzo gorące życzenia wysłała posłowi Zamorskiemu młodzież akademicka w Krakowie.

O tej samej sprawie pisze „Głos Narodu":

„Gdyby udało się wam zamordować posła Zamorskiego, to stwierdzicie tylko, że nie było innych argumentów przeciw zarzutom pos. Zamorskiego, że zamordowano człowieka za to właśnie, że mówił prawdę, że usunięto niewygodnego posła, który wiedział za wiele, jak zresztą już raz w r. 1914 usiłowano wydać pos. Zamorskiego na szubienicę austrjacką" — Nad tą sprawą powinny się zastanowić władze wojskowe, a zwłaszcza Naczelnik Państwa, jako Wódz Naczelny".

Ale właśnie te władze wojskowe nie chcą się tą sprawą zająć. Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej poseł Załuska przypomniał ministrowi wojny, generałowi Sosnkowskiemu, poprzednią uchwałę komisji, iż ma ukarać napastników. Minister odczytał rozkaz, jaki wydał do oficerów na przyszłość oraz zawiadomił, że sprawę porucznika Rokosowskiego i dwu innych bada sąd honorowy. Słusznie wielu posłów oświadczyło na to, że nie tego się po ministrze spodziewali i w dalszym ciągu domagali się kary na napastników. Posłowie: Skarbek, Wichliński (robotnik), Załuska, Lutosławski, Sołtyk wytykali ministrowi jego błędy. Poseł Wichliński przypomniał, że poseł Zamorski zorganizował we Włoszech trzy pułki wojska dla armji Hallera, że potem zasłużył się przy badaniu gwałtów ukraińskich na polskich żołnierzach, że bronił Śląska Cieszyńskiego. Poseł Sołtyk przypomniał, że jak socjaliści kpili, drwili i szkalowali Dowbora Muśnickiego i Hallera, to wtedy było dobrze, bo socjalistom wszystko wolno, a gdy Zamorski ruszył Strzelców, to odrazu podnosi się wielki gwałt.

Ludowcy tym razem milczeli. Za to poseł Malinowski, socjalista, oświadczył otwarcie, że żałuje, iż poseł Zamorski nie dostał kuli w łeb, ale ma nadzieję, że to się stanie. Wszyscy posłowie z oburzeniem piętnowali tego bezwstydnego obrońcę zbrodni.

Sprawa jeszcze nie skończona. Będzie ona miała skutki bardzo poważne dla napastników i ich obrońców. Trzeba ich nauczyć, iż bandyckie nauki, jakich się nauczyli socjaliści i ich przyjaciele od Rosji, u nas w Polsce nie opłacą się.

Malchus dwudziestego wieku!

(Głos Powstańca z 1863 r.).

Zbawca świata za słowa prawdy był przez żołdaka Malchusa policzkowany, o czem biblja wspominać będzie do końca świata. Ze smutkiem Matka nasza Ojczyzna przyjęła do wiadomości o pojawieniu się nowego Malchusa, który za słowa prawdy publicznie znieważył czcigodnego posła polskiego p. Zamorskiego. Ta zniewaga dotknęła więcej naszą Matkę Ojczyznę, niż samego p. Zamorskiego, który nie dla osobistych celów, lecz dla dobra Ojczyzny działał. Malchus Ojczyźnie Matce naszej dał policzek.

Posłowi Zamorskiemu od narodu wyraża się cześć, a Malchusowi hańba po wieczne czasy.

Antoni Zieliński,
powstaniec z r. 1863.

Apel do odwetu.

Kochani Bracia i Przyjaciele!

Nasz wierny i prawdziwy następca ś. p. ks. Stojałowskiego, który cierpiał za to, że w 1913 roku głosił, że śmiertelnym, odwiecznym wrogiem to nie sam Moskal, ale Niemiec i Austrjak, był wleczony po kryminałach, po różnych „Feldgerichtach" i po najgorszych frontach. Prezes Zamorski, bo o nim mówię, troszczył się u rządu włoskiego o polepszenie bytu jeńcom Polakom. Współpracował przy tworzeniu armji polskiej wraz z prawdziwymi patrjotami, dzięki czemu zo-

stał honor Polski uratowany i mogliśmy zasiadać na konferencji pokojowej w Wersalu.

Prezes nasz bronił praw ludu polskiego i wiernie stoi pod sztandarem Chrystusa i pragnie dać narodowi polskiemu równe prawa, oparte na sprawiedliwości chrześcijańskiej demokracji. On to obudził lud na kresach, który dzięki jego pracy czuje się dzisiaj polskim. Głosi on i uczy, że walka klasowa zgubna dla całego narodu, że jedna klasa nie może panować i rządzić, bo takie panowanie jednej klasy doprowadziło Polskę do upadku przed laty, a obecnie bogatą Rosję doprowadziło do ostatniej nędzy i panowania żydowskiego. Oto ten Mąż zacny, męczennik, bohater i nauczyciel, został w brutalny sposób napadnięty przez ludzi partyjnych.

Kochani Bracia i Przyjaciele! Wszyscy, komu dobro Ojczyzny leży na sercu, dajmy na ten napad odpowiedź odwetową. Brzydzimy się walką na pięści i noże, poniżej naszej godności byłby rozbój na ulicy, ale naszym odwetem niech będzie prawda i oświata, oparta na równości i prawdziwej wolności.

RZUĆMY GROSZ NA FUNDUSZ PRASOWY. Wszyscy bez wyjątku. Ile kto może: bogatszy więcej, mniej zamożny mniej, choćby grosz wdowi, a przez ten fundusz prasowy oczyścimy i wyleczymy zatruty obecnie „Duch Narodu" przez gazety socjalistyczne, bezwyznaniowe „Naprzody" i t. p. rozsiewające zgniliznę moralną, która truje duszę naszego chłopa i robotnika i Polskę chce zniszczyć. Pokonamy ich prędzej, niż się tego spodziewają. Dopomożemy w ten sposób do rychlejszego wyrwania Polski i całego narodu z nad brzegu przepaści, w którą to przepaść zaprowadziło ją rządzenie i walka klasowo-partyjna: socjalistyczno-ludowcowa.

Ja, jako młody Stojałowczyk i nie bardzo zamożny robotnik fabryczny, posyłam 1000 marek z okazji zajścia i napadu na prezesa Zamorskiego i proszę wszystkich o odwet w postaci funduszu prasowego.

Młody Stojałowczyk z Żywieckiego.

Czuj Duch.

Wszyscy dobrej woli Polacy katolicy bez względu na to, do jakiego stronnictwa narodowego należycie, wytężcie pracę wspólną i popierajcie się wzajemnie. Powiększajmy i wzmacniajmy obóz narodowy, a bronią naszą niech będzie program odbudowy naszej Ojczyzny na zasadach demokratycznych przy wspólnej pomocy i poparciu warstw wszystkich w myśl hasła Wielkiego Mistrza ludu pracującego, ś. p. Ks. Stojałowskiego: Wszystko dla Chrystusa i dla Jego ludu.

Niechaj to hasło zrozumie każdy Ksiądz i powierzone sobie owieczki wiedzie w miłości i wyrozumiałości do stóp żłóbka Chrystusa.

Niechaj zrozumie każdy uczciwy urzędnik i jako sługa Narodu, niech wykonuje sumiennie swoje obowiązki i służy dobrą radą nieuświadomionym.

Niechaj zrozumie każdy nauczyciel i jako siewca światła niesie pochodnię wiedzy i dzierży wysoko godność narodową.

Niechaj zrozumie każdy posiadający i idzie z pomocą ubogim i potrzebującym chleba a wszyscy razem podawszy sobie dłoń z hasłem Bóg i Ojczyzna, pójdziemy na szaniec wyborczy z pieśnią: „Podnieś rączkę Boże dziecię i błogosław Ojczyznę miłą".

Życząc wszystkim Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, kreślę się Waszym bratem

Franciszek Puzia.

Rozkład okręgów wyborczych.

W całej Polsce 399 mandatów.

Członkowie podkomisji konstytucyjnej, którym powierzono wypracowanie rozkładu okręgów wyborczych, otrzymali w tej mierze projekt, przedstawiony przez posła Dra Buzka. Wedle projektu tego Małopolska zachodnia podzielona jest na 6 okręgów wyborczych, a mianowicie: 1) Kraków-miasto 3 mandaty. 2) Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów — 9 mand. 3) Żywiec, Biała, Wadowice, Nowy Targ, Spisz i Orawa — 7 mand. 4) Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka — 6 mand. 5) Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Grybów, Gorlice — 6 mand. 6) Jasło, Pilzno, Ropczyce, Mielec, Kolbuszowa, Strzyżów — 7 mand. Razem z Zachodniej Małopolski 33 mandatów.

Małopolska Wschodnia: 1) Lwów miasto i powiat Sokal, Jaworów, Rawa Ruska. Cieszanów — 12 mand. 2) Jarosław, Przeworsk, Nisko, Łańcut, Rzeszów — 8 mand. 3) Przemyśl, Dobromil, Lisko, Sanok, Krosno, Brzezów — 8 mand. 4) Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Gródek — 8 mandatów. 5) Stryj, Dolina, Kałusz, Skole, Turka — 5 mand. 6) Rohatyn, Przemyślany, Bóbrka, Żydaczów — 5 mand. 7) Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna — 5 mand. 8) Kołomyja, Horodenka, Peczeniżyn, Śniatyn — 5 mand. 9) Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki — 6 mand. 10) Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Brzeżany, Podhajce — 7 mand. 11) Złoczów, Zborów, Brody, Kamionka Strumiłowa, Radziechów — 5 mand. Razem ze Wschodniej Małopolski 74 mandaty.

Byłe Królestwo Polskie: Zawiera następujące okręgi wyborcze: 1) Garwolin z innemi powiatami

6 mand. 2) Kozienice 6 mand. 3) Sandomierz 7 mand. 4) Kielce 6 mand. 5) Radom 7 mand. 6) Będzin 6 mand. 7) Częstochowa 8 mand. 8) Łódź 4 mand. 9) Kalisz 7 mand. 10) Konin 5 mand. 11) Włocławek 8 mand. 12) Łowicz 7 mand. 13) Warszawa z powiatem 7 mand. 14) Siedlce 7 mandatów. 15) Płock 8 mand. 16) Ciechanów 5 mand. 17) Łomża 6 mand. 18) Zamość 5 mand. 19) Krasnystaw 5 mand. 20) Lublin 5 mand. 21) Radzyń 6 mand. 22) Bielsk 5 mand. 23) Białystok 5 mandatów. 24) Grodno 5 mand. Razem z byłego Królestwa Polskiego wraz z powiatami granicznemi 147 mandatów. Ponadto otrzymują miasta Warszawa 14, Łódź 7. **Razem 21 mandatów.**

Wołyń, Polesie i Litwa. Kowel 4 mand. Łuck 5 mand. Dubno 6 mand. Równo 5 mand. Pińsk 6 mand. Brześć Litewski 5 mand. Nowogródek 7mand. Lida 9 mand. Wilno miasto i powiat 5 mand. Święciany 6 mand. **Razem z Wołynia, Polesia i Litwy 58 mand.**

Pomorze ma być podzielone na 3 okręgi wyborcze z 14 ewentualnie 15 posłami.

Poznańskie otrzymuje dalszych 5 okręgów wyborczych z 29-ciu ewentualnie 30-tu mand.

Górny Śląsk ma być podzielony na 2 okręgi wyborcze, przyczem pierwszy obejmuje: Katowice miasto i powiat Królewską Hutę, Zabrze, Bytom, Gliwice, Tarnowskie Góry i Lubliniec z 10 mandatami. Do okręgu 2 należą Cieszyn, Bielsko, Rybnik, Raciborz i Pszczyna z 7-miu mandatami.

Razem dla całej Rzeczypospolitej projekt przewiduje 399 mandatów. Na cyfrę tę, wedle przypuszczalnych obliczeń, wypadłoby, **13 żydów, 41 Rusinów galicyjskich, 11 Rusinów z Wołynia, 5 Poleszuków, 8 Białorusinów i 14 Niemców, czyli, że na żywioły obcoplemienne wypadłoby 92 mandaty poselskie.**

Stosunki w Małopolsce.

Na łamach „Kurjera Porannego“ Dr. Adam Brzeg opisuje jakiemu okrutnemu spustoszeniu uległa nieszczęśliwa ziemia kresowa, iż np. samych lasów wytrzebiły armje, walczące na terenie galicyjskim, przeszło 18.000 hektarów, zaś o efektownem zniszczeniu świadczy fakt, iż w miastach Galicji Wschodniej zniszczono domów mieszkalnych 34.441, zaś ilość budynków wiejskich, które uległy ruinie, przenosi cyfrę 105.339, a budynków fabrycznych zniszczono przeszło 1.471.

Rząd polski bardzo energicznie poparł odbudowę tej w ruinach i zgliszczach i w odłogach leżącej ziemi. Akcja odbudowy Galicji Wschodniej wydała rezultaty takie, iż odbudowano już trzy czwarte zniszczonych budynków, dzięki zaopatrzeniu przez rząd w drzewo budulcowe odbudowywującego się kraju.

Rząd wybudował kilkanaście tartaków i fabryk, gotowych domów, kosztem szeregu miljonów odbudowano i uruchomiono kilkadziesiąt cegielń, które nie mogą sprostać zapotrzebowaniu, przekraczającemu cyfrę miljarda dwustu miljonów sztuk.

Olbrzymiej ruinie wojennej w zakresie przemysłu rolniczego, gdzie na 1.552 młynów, uległo zniszczeniu 1.500, rząd polski starał się zaradzić również przy pomocy funduszów rządowych, przeprowadzając odbudowę i udzielając kredytów a obroty i inwestycje. Wedle ostatnich dat odbudowano przeszło 350 zakładów przemysłowych, w tem około 130 młynów.

Pomoc finansowa rządu w zakresie pożyczek udzielanych rolnictwu wschodnio-galicyjskiemu, wyniosła za lata 1919—1821 119 miljonów marek polskich, gdy równocześnie pożyczki, wypłacane przemysłowcom, kupcom i właścicielom domów, przez rząd, wynoszą za 3 lata 157 miljonów.

Z dziedziny narodowościowej jest ciekawym fakt, **że gdy liczba szkół powszechnych z ruskim językiem wykładowym w roku 1914 wynosiła 2.420, obecnie, mimo zniszczenia budynków szkolnych, jest tych szkół 2.551. Zaznaczyć zaś należy że 57.648 dzieci polskich w Galicji Wschodniej skazanych jest na naukę w szkołach o ruskim języku wykładowym.**

Z 858 szkół powszechnych ruskich zniszczonych wskutek wojny, odbudował skarb polski 823 szkół, gdy odbudowa reszty jest w toku.

Z przedwojennej cyfry nauczycieli ruskich 3.282 dziś pracuje na **tych samych placówkach 3.262 nauczycieli.**

Podobnie jest ze szkołami średniemi i seminaryjnemi, gdzie sporo zakładów naukowych i prywatnych rząd polski przejął na własny etat, udziela stypendjów dla wychowanków, oraz znacznych subsydjów na utrzymanie internatów itp.

Co się tyczy studjów wyższych, profesorowie ruscy, **albo uchylali się od służenia państwu polskiemu, albo przeszli na emeryturę,** zaś słuchacze uniwersytetu narodowości ruskiej, pod terorem radykalnych partji politycznych, na polski uniwersytet we Lwowie nie uczęszczają.

Aby i w tym kierunku zaspokoić żądania polityków ruskich, rząd polski **wniósł do Sejmu wniosek o założenie narodowego uniwersytetu w Stanisławowie.**

Jest to materjał dowodowy **rzeczywiście pierwszorzędnej wagi.**

Jakie płaciliśmy podatki?

Przy obradach nad daniną, minister skarbu Michalski dał porównanie podatków, jakie płaciliśmy przed wojną i teraz. Obliczył je oczywiście

w zbożu, jakie za ten podatek można było kupić. I tak:

Zabór rosyjski płacił w roku 1913 aż 6,640.000 korcy żyta, w roku 1919 tylko 24.500 korcy, w roku 1920 jeszcze mniej, bo 19.000 korcy, a w tym roku 590.000 korcy.

Galicja w latach 1912 i 1913 corocznie płaciła 1,700.000 korcy żyta (miljon siedmset tysięcy), w roku 1919 płaciła 50.000 korcy, a w tym roku 89.000 korcy.

I dlatego — mówił minister Michalski — jest w Polsce źle. Wydatki się powiększyły, a tymczasem nawet w tym roku, gdy już zaprowadzono wyższe opodatkowanie, ludność płaci stosunkowo 20 razy mniejsze podatki, aniżeli przed wojną. I dlatego danina ma być częściowem odszkodowaniem dla państwa za małe podatki.

Główne potęgi militarne.

„New York Times“ z dnia 14 listopada, pod tytułem „Główne potęgi militarne świata“, podaje tabliczkę armij światowych. Wygląda ona następująco:

1) Rosja może powołać pod broń conajmniej 5 miljonów ludzi; ma w chwili obecnej 550.000 piechoty, licho wyekwipowanej i 21 dywizyj kawalerji, liczących 2 do 5000 szabel każda, artylerja licha.

2) Wielka Brytanja ma pod bronią 700.000 ludzi, włącznie z garnizonami okupacyjnymi w Indjach, Egipcie, Mezopotamji i Irlandji.

3) Francja liczy 657.000 wojska, z czego 85.000 stoi nad Renem; poważne oddziały są na Śląsku, w Kłajpedzie, w Konstantynopolu, a przedewszystkiem Syrji (około 100.000 ludzi).

4) Japonja ma pod bronią 400.000 ludzi, z czego poważne oddziały okupacyjne w Szantungu, Koreji, Mandżurji, we Władywostoku i na Sachalinie.

5) Włochy mają pod bronią 280.000 ludzi, przyczem kilka dywizyj jest skoncentrowanych na granicy Jugosławji i Austrji.

6) Polska utrzymuje pod bronią 230.000 ludzi, „głównie stojących nad granicą rosyjską, wraz z ważnemi grupami w rejonie Wilna“.

7) Niemcy mają 100.000 wojska regularnego (Reichswehr) i 150.000 policji bezpieczeństwa (Schutzpolizei). Te ćwierć miljona ludzi, to prawdziwi fachowcy w swoim zawodzie. Każdy z nich może być oficerem, a conajmniej „feldfeblem“ w czasie wojny. Kadry te tworzą szkielet armji 5 miljonowej.

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

Warunki ugody angielsko-irlandzkiej.

Warunki ugody angielsko-irlandzkiej, jakie zostały przedstawione parlamentom angielskiemu i irlandzkiemu, są następujące: 1) Irlandja będzie prawie zrównana co do swego stosunku do Anglji z Kanadą, Australją, Nową Zelandją i południową Afryką i otrzyma oficjalny tytuł „Wolne Państwo“. Sprawy finansowe rozstrzygać będzie parlament irlandzki samoistnie. 2) Irlandja obejmuje odpowiedzialność za część angielskich długów państwowych, w tej liczbie i wojennych. 3) Ulster otrzymuje zupełną wolność co do wysyłania swych przedstawicieli do parlamentu angielskiego, czy irlandzkiego.

Warunki te będą przedłożone z Nowym Rokiem obu stronom, a gdyby nie zostały załatwione, wówczas rozstrzygnie cały naród angielski. Onegdaj odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, na którem jednomyślnie przyjęto projekt ugody z sinnfeinistami. Wszystkie dzienniki londyńskie wydały nadzwyczajne dodatki o zawarciu ugody. W dniu onegdajszym zebrał się również narodowy parlament sinnfeinistów, celem omówienia ugody z Anglją. Ratyfikacja umowy angielsko-irlandzkiej ma nastąpić najpóźniej z początkiem przyszłego roku.

Parcelacja dóbr kościelnych.

W Warszawie zaczęły się obrady między delegatami rządu i kościoła co do zawarcia ugody w sprawie parcelacji dóbr kościelnych. Ze strony rządu biorą udział ministrowie: Stesłowicz, Skirmunt, Poniatowski, Michalski, Raczyński i prezes Głównego Urzędu ziemskiego Kiernik, a ze strony Kościoła: kardynałowie Dalbor i Kakowski, arcybiskup Teodorowicz i Szeptycki, biskup Szelążek i 2 zakonników.

Delegaci Kościoła oświadczyli, iż godzą się na oddanie roli, należącej dziś do biskupów, proboszczów i klasztorów na parcelację, ale za to żądają: 1. aby tam, gdzie jest parcelacja, a proboszcz i organista nie mają ziemi, aby rząd im kilka morgów przyznał i 2. aby rząd zabezpieczył utrzymanie duchowieństwa.

Rząd nie chce na to się zgodzić. Ze swej strony rząd proponuje, iż ziemię zabierze, a pieniądze należne zatrzyma w swojej kasie, aż do ostatecznego rozrachunku między Kościołem a państwem, poczem resztę wyda Kościołowi. Jest to wniosek dra Kiernika. Pan Kiernik dąży do tego, aby do zgody nie doszło i grozi, że wtedy on, da już księżom radę.

A no, zobaczymy.

Tanio kupili jak też sprzedadzą?

Powstał świeżo w Krakowie „Polsko-Amerykański Bank ludowy“, do zarządu którego należą ludowcy: poseł Kowalczuk, Kożdoń, hr. Lasocki, Owiński i Sobczyk.

Jeszcze dobrze Bank nie rozwinął skrzydeł, a już pierwszy jego interes jest przedmiotem rozpraw w Sejmie. Oto dziwnie tanio kupił ten Bank olbrzymie dobra Dojlidy. Oto 2000 morgów ornej ziemi kupił on po 35.000 marek, a 10.000 morgów lasu kupił po 1000 marek za mórg. Posłowie zapytują w Sejmie, czy tu niema jakiejś szacherki. Właścicielką tego majątku była Niemka, br. Rüdiger. I dziwne, że do tej spółki należy kurator okręgu szkolnego krakowskiego Owiński, który dostał się na to stanowisko ni stąd ni zowąd, za protekcją ludowca Rataja.

Pozwolenia na noszenie broni palnej.

Minister spraw wewn. wydał instrukcję w sprawie wydawania pozwoleń na broń palną.

W myśl tej instrukcji z dniem 1 stycznia 1922 r. wprowadza się jednolite wzory blankietów pozwoleń na broń i kart łowieckich.

Przy odnawianiu pozwoleń na broń lub przy wydawaniu nowych pozwoleń na broń, będącą już w posiadaniu osoby zainteresowanej, władze administracyjne notują w pozwoleniu dokładny numer broni posiadanej przez petenta oraz w miarę możności system i kaliber broni (zwłaszcza dla broni krótkiej). Przy wydawaniu pozwoleń na broń, którą petent zamierza dopiero nabyć, wydawane będzie petentowi pozwolenie na kupno broni. Dopiero po przedstawieniu przez petenta kupionej broni, wyda mu ona ostateczne pozwolenie na broń.

Jak wynika z powyższego, roczne pozwolenie na broń przestaje być dokumentem, uprawniającym do nabycia broni palnej i sklepy, sprzedające broń palną, mogą sprzedawać ją tylko na podstawie „pozwoleń na kupno broni“.

Amunicja również może być sprzedawana tylko za okazaniem pozwoleń na broń i każda sprzedana ilość powinna być wpisana we właściwej rubryce z podaniem daty, z podpisem i pieczątką.

Miejcie się na baczności!

Niedawno temu jechałem pociągiem w stronę Łodzi. Widząc, że wszystkie miejsca zajmują nasi „neutralni“, a biedni „goje“ muszą stać, a wielu wcale nie mogł wsiąść i czekać musiało na następny pociąg, który tą samą wiadomość przywiezie, że jest przepełniony i to przez kogo? Przez naszych „neutralnych“. Zezłoszczony tem, że ja biedny „antysemitnik“ muszę stać i oddychać wstrętnym zapachem czosnku i cebuli, wiejącego z czarnych paszcz żydowskich, pytam jednego z pasażerów, który także nie mógł wytrzymać w tej ciężkiej żydowskiej atmosferze, kiedy poruszana już była kwestja sprzedawania biletów żydom tylko 15 na sto wsiadających, bacząc na to, że ich mamy tylko 15 proc. w Polsce, pech chciał, że jeden z żydów to usłyszał i zaraz krzyknął: „Ny, co pan mówi, że nas jest 15 proc., ale mi mamy za to 99 proc. wasze pieniądzów, nam się należy 99 proc. miejsc w pociągach“.

Usłyszawszy te słowa, oniemiałem, jakby rażony piorunem. Więc my Polacy na własnych śmieciach, na tej ziemi z dziada i pradziada mamy od tych ludzi, którzy gdyby nie Polacy, błądziliby po świecie, nikiej chmara włóczęgów, ażby ich nie stało, takie impertynencje słuchać?

Pamiętajcie ludzie, kochający Ojczyznę i dbający o jej dobro i miejcie się na baczności, bo gdy tak dalej pójdzie, to my będziemy 15 proc. w Polsce.

Coby się stało z owca, którą byśmy parę lat nie myli lub strzygli? Namnożyłoby się w jej wełnie mnóstwo robactwa, któreby ssały jej krew, i ssałyby dotąd, ażby wyssały krew, a suchy szkielet by paść musiał. Jeżeli my nie będziemy się wystrzygali i wymywali z paskudctwa żydowskiego, t. j. tych kleszczy ssących nasze żywotne soki, wtedy Polska będzie podobną do tego szkieletu owcy, na którym będą chałaciarze śpiewać „hojrem, hojrem“ i tańczyć żydowskiego. Wtedy to spełnią się słowa „talmudu“, że „nadejdzie czas, że każdy z synów Abrahama będzie miał 8941 kluczy od piwnic pełnych bogactwa a każdy z nich będzie miał jeszcze 4520 „gojów“ do wszystkiej posługi“. I naprawdę, za jakie sto lat lub więcej będą żydzi orać naszemi dziećmi, o ile będziemy nadal ich popierać, nadal popierać ich zwolenników. Kończąc, jeszcze raz wołam do Was, kochani Bracia, „miejcie się na baczności“.

Ślemień w listopadzie.

Góral od Żywca.

Judeo-Ukraina a nasze władze.

Z powiatu dobromilskiego otrzymujemy następujące uwagi: Starostwo w Starym Samborze pismem z dn. 22/11 b. r. L. 13069/21 mianowało Dra Jaremkiewicza (Ukraińca) z Chyrowa oraz Dra Salzmanna (Sjonista) ze Starego Sambora lekarzami funkcjonarjuszów policji państwowej, poczt, telegrafów, robót publicznych, oraz ich rodzin. Pierwszy obejmuje funkcje w Chyrowie

i Felsztynie, drugi w reszcie powiatu. Dr. Jaremkiewicz jest zażartym Ukraińcem. Przy spisie ludności nie podpisał poddaństwa polskiego. Pozatem jest on lekarzem okręgowym w Krościenku, powiat Dobromil. Według ustawy, lekarz okręgowy ma mieszkać w siedzibie swego okręgu. Tych samych panów zamianowały swymi lekarzami i Kasy chorych w Przemyślu i w Starym Samborze (prezesami są neutralni).

I dzieje się to wszystko mimo, że w Chyrowie jest lekarz Polak, Dr. Józef Ausobsky! Jeśli do tego dodamy, że w. Starym Samborze wszystkie urzędy są obsadzone Rusinami (naczelnik sądu, poczty, fizyk, inspektor szkolny) — że dzieje się to świadomie — to musimy przyjść do przekonania, że jeśli tak dalej pójdzie, to nie długo na naszej ziemi nie będzie miejsca dla Polaka.

Zawiedzione nadzieje.

Nieraz zastanawiałem się nad partjami ludowcowemi w Sejmie i nad rządami, słowem nad całą partją **socjalistyczno-ludowcowo-żydowsko-lewicową**. Ta partja rządząca jest większością w Sejmie i w rządzie. **ale gdzie chodzi o najżywotniejsze interesy państwa, jak dotąd najczęściej, załatwia wszelkie sprawy z podwórka partyjnego, — wszystko się skupiało i skupia około osobistej i partyjnej karjery. Nie zauważyłem u nich poglądów i pojęć o szerszym horyzoncie co do ustroju państwowego.** Wydałem o nich sąd, że to są **ludzie o zbankrutowanym patrjotyźmie.** Kraj nasz cierpi za **grzechy Habsburgów, którzy zdeprawowali dusze naszych braci w Galicji** a zwłaszcza ludowców i socjalistów. Znam i posłów o wielkim charakterze ducha patrjotycznego i rozumu, a nawet i uczciwych urzędników, którzy mają dusze nieskalane i nie zatrute jadem partyjności i nienawiści klasowej, ale ci nie należą ani do socjalistów, ani do partyj lewicowych. Kiedy nieraz obserwowałem kluby ludowcowe a nawet i poszczególne jednostki, chociaż nie jestem psychologiem, myślałem, że i w klubie „Piasta" jest kilku ludzi o prawym charakterze. Do tych zaliczałem poważnego staruszka, **posła Jakóba Bojkę.** Myślałem, że ci ludzie tylko chwilowo znaleźli się w obłędzie demagogji, że z czasem w duszach ich odezwie się patrjotyzm polski, że wkrótce porzucą błędne drogi, na które ich sprowadziła zaciekłość partyjno klasowa, że dojdą do przekonania, **że przedewszystkiem powinien być na pierwszem miejscu interes całego państwa połączony z interesem całego narodu a nie jednej partji ludowcowej. PO TRZECH LATACH PRZEKONAŁEM SIĘ, ŻE JESTEM W BŁĘDZIE,** że kiepski **ze mnie psycholog,** do czego zresztą nie mam pretensji.

W końcu listopada b. r. miałem przyjemność jechać w jednym przedziale z posłem Bojką. Jechało i więcej posłów, a między innymi jechał poseł Piekarski z Częstochowy z klubu N. P. R., **który napadał w złośliwy sposób na endecję i na „Gazetę Poranną 2 grosze" za to, że ta napada na żydów i nie da im się rozwijać należycie w** Polsce. Na tem tle wszcząłem z nim ostrą dyskusję. Stary Bojko, dla którego zawsze mam szacunek, siedział poważnie i cicho. Po skończonej dyskusji z Piekarskim, Bojko zabrał głos i powiedział, **że ci chłopi, którzy nie chcą należeć do ludowców do grupy „Piasta", to biorą na siebie wielką odpowiedzialność przed ludem, gdyż o narodzie u nich się nie gada. Przytem zapalił się staruszek i w złośliwy sposób zaczął wymyślać na M. Manterysa za artykuł umieszczony w „Zorzy" i w innych pismach: „Na sąd was wzywam ludowcy".** Ja powiedziałem, że **ludowcy lud bałamucą kłamstwami, obiecując im złote jabłka na wierzbie a sami robią karjerę na ciemnych tłumach.** Wtenczas odpowiedział mi poważnie Bojko, **ŻE GŁUPCY SĄ PASTWISKIEM DLA MĄDRYCH.**

K. Kowalewski, poseł Konecko-Opoczyński.

Z Bielska - Białej i okolicy.

SPIS LUDNOŚCI W POWIECIE BIALSKIM.

Spis urzędowy, przeprowadzony 30 września 1921 wykazał w 44 gminach powiatu Bialskiego ogółem **81.708** ludności, z tego Polaków **72.912**, to jest 88·3 procent. W całym powiecie jest kobiet o 6.650 więcej od mężczyzn.

W r. 1910 liczył powiat bialski ogółem 86.173 ludności, a zatem w czasie wojny ubyło 4.465 osób. Polaków przybyło jednak 1.924, ubytek bezwzględny odnosi się zatem tylko do ludności obcej narodowości i wynosi 6.389 osób i dlatego procentowy wzrost polskiej ludności okazuje się stosunkowo bardzo wysoki. **W r. 1910** stanowili Polacy w powiecie 82.3% ogólu; obecnie 88.3%.

Innych narodowości t. j. głównie Niemców i żydów naliczono przy ostatnim spisie **8.796** i ci mieszkają głównie w Białej, Lipniku i Hałcnowie. Te trzy gminy mają **8.472** osób obcej narodowości, na resztę gmin przypada więc obcej narodowości zaledwie 324 osób.

Najwięcej zapewne Czytelników będzie interesował wynik spisu ludności w Białej i Lipniku, gdzie od czasu przybycia w te strony ks. Stojałowskiego t. j. od 1901 r. toczy się zacięta walka kulturalno-narodowa między Niemcami a Polakami. Dzięki pracy ks. Stojałowskiego i Towarzystwa Szkoły Ludowej walka ta wchodzi obecnie w stadjum rozstrzygające.

Miasto Biała liczy dziś ogółem 7.748 mieszkańców. w tem samych Polaków 4.573 to jest 59

procent. W r. 1910 liczyła Biała ogółem 8.410 mieszkańców, w tem 5.870 obcej narodowości i 2.540 Polaków (30 %).

Lipnik ma obecnie 9.970 mieszkańców, w tem Polaków 6.441 (64·6 %). W r. 1910 naliczono w Lipniku ogółem 10.598 mieszkańców; w tem [illegible] Polaków.

Lipnik i Biała wykazały większość polską.

Cały zaś powiat Bialski z wyjątkiem Białej, Lipnika i Hałcnowa jest rdzennie polski. Szyldy i napisy niemieckie w Białej są zuchwałą prowokacją ludności polskiej i zabytkiem minionej bezpowrotnie ery germańskiej przewagi. **W. S.**

NOWE KOŁO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOW. W HAŁCNOWIE.

W okresie wojennym zaznaczył się w Hałcnowie wielki zastój w robocie narodowej. Brakło ludzi do pracy, a zwłaszcza nauczycielstwa. Nic też dziwnego, że ostatni spis ludności w Hałcnowie wykazał zaledwie 926 Polaków, natomiast 1.768 Niemców. Dopiero od paru miesięcy kiedyśmy dostali dzielnego kierownika szkoły p. Kolarzyka i p. nauczycielkę Kolarzykową — praca narodowa ożywia się przedewszystkiem w Kółku Rolniczem i Kole T. S. L.

Ostatniej niedzieli 11 b. m. utworzono w Hałcnowie również Koło Związku Lud. Narodowego. Na wezwanie starych Stojałowczyków zwłaszcza p. Matusiaka stawili się na zebranie wszyscy najpoważniejsi obywatele gminy.

Po przeprowadzonej dyskusji, w której przemawiali delegat powiatowy p. Ant. Skowron, p. Matusiak, p. Kolarzyk, p. Gacek i p. Duźniak — wybrano Zarząd: Prezesem wybrany p. Józef Matusiak; sekretarzem p. Robert Kolarzyk; skarbnikiem p. Kądziołka Stanisław.

ZDRADA SOCJALISTÓW W STRACONCE.

Dnia 11 grudnia b. r. odbyły się wybory do Rady gminnej w Straconce. Na kilka dni przed tem na zgromadzeniu publicznem przyszło do kompromisu między partją chrześcijańsko-narodową a socjalistami, wskutek tego partja chrześcijańsko-narodowa przyjęła na swoją listę z IV. i III. koła 4 socjalistów. Socjaliści zobowiązali się również głosować na tę listę. Takie przyrzeczenie pod słowem honoru dali delegaci socjalistów. Kiedy jednak przyszło do wyborów z IV. koła — socjaliści haniebnie zdradzili i oddali inne kartki. Partja chrześcijańska, uwierzywszy słowu socjalistów, słabiej stawiła się do głosowania i dopiero tu przekonała się, że socjaliści to ludzie bez honoru, a ich słowo tyle znaczy co — wściekłego psa.

Rozumie się, że na skutek tej zdrady głosów socjalistycznych było tyle, co chrześcijańsko-narodowych, a los padł na korzyść socjalistów i tą drogą uzyskali 4 mandaty.

Naturalnie przy wyborach z III., II. i I. koła przeszło 12 radnych z partji chrześcijańsko-narodowej.

Socjaliści nic nie wygrali, bo 4 mandaty chciano im dać na podstawie kompromisu, za to okryli się hańbą zdrajców i pokazali publicznie, że są ludźmi bez honoru i nie można się z nimi wdawać w żadne układy.

Cztery mandaty uzyskali zdradą, a w dodatku i nadużyciem komisji wyborczej, bo ta unieważniła 2 kartki bezprawnie. Z tego powodu obywatele zażądają obalenia wyborów z IV. koła. Wszelkie prawo mają za sobą. Obywatele Straconki znają dobrze złodziejską politykę socjalistów w sąsiednim Lipniku i dlatego nie życzą sobie ich pomocy w Radzie gminnej u siebie.

Wyborca.

Korespondencje.

Przemyśl, w grudniu.

TOWARZYSTWO CHRZEŚC. RĘKODZIELNIKÓW.

W dniu 8 grudnia b. r. odbyła się uroczystość w lokalu nowej organizacji rękodzielniczej przy ul. Fredry l. 5. Przemawiali pp. Janicki, red. Rymar, Dąbrowski, Kostrzewski, Cieśliński, Wolami, Żukowski, Garlicki. Red. Rymar słusznie i z naciskiem podniósł, że mieszczaństwo, organizując się zawodowo, wytrwać musi pod hasłem pracy dla całego narodu, nie popadając w zgubną klasowość, która jest groźnym chwastem, podkopującym zdrowie narodu.

P. Cieśliński podniósł potrzebę codziennej żmudnej pracy organizacyjnej, p. Dąbrowski wskazał chlubny przykład i wielkie wyniki pracy organizacyjnej mieszczaństwa polskiego w Królestwie, Poznańskiem i na Górnym Śląsku, gdzie w tej chwili posiadamy już doskonałe wzory skutecznej pracy mieszczaństwa zarówno dla stanu własnego jak i dla całości narodu.

Rzucił projekt gromadnej wycieczki handlowców i rękodzielników miasta naszego do Poznania i na Górny Śląsk.

ZJAZD MĘŻÓW ZAUFANIA ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO.

Dnia 9 grudnia b. r. odbył się w Przemyślu zjazd mężów zaufania z powiatu przemyskiego i dobromilskiego, w którem wzięli udział pp. Rymar i Dąbrowski z Krakowa.

W zebraniu uczestniczyło 150 delegatów. Zebranie zagaił i przewodniczył mu p. Janicki, prezes Koła Z. L. N. w Przemyślu. P. red. Rymar, przedstawiając sytuację polityczną zewnętrzną i wewnętrzną Polski, omówił dokładnie obecny stan reformy rolnej, p. Dąbrowski zaś poruszył sprawę czytelnictwa broszur i gazet narodowych.

W dyskusji zabierali głos pp. Chomina z Ujkowic w sprawie ustawy o szynkach i święceniu niedzieli. Lenart z Orzechowiec poruszył sprawę oświaty i zwalczania analfabetyzmu, Ingiot z Ujkowic i Lewicki

z Chyrowa poruszyli sprawę odstępywania prawa wykonywania koncesji szynkarskiej przez Polaków — żydom. Ks. proboszcz Wolanin z Dobromila, omówiwszy działalność posła Zamorskiego, postawił wniosek na wysłanie telegramu do posła Zamorskiego, co zebrani uchwalili.

RUCH ORGANIZACYJNY W PILZNEŃSKIEM.

Do niedawno w powiecie pilzneńskim niepodzielnie panowali „Piastowcy" i po części Stapińszczaki. Dziś jednak lud garnie się chętnie pod nasz sztandar, złorzecząc tym, którzy go oszukali i sprowadzili na manowce. Prowodyrzy paskopiastów usiłują przeszkadzać naszej robocie, ale im lud daje cięte odprawy tak, że muszą milczeć. Robota nasza, niedawno zaczęta, bo dopiero 3 miesiące, a już mamy zorganizowanych 15 gmin w Koła Związku Ludowo Narodowego. Gdybyśmy mieli więcej pracowników w powiecie, tobyśmy cały powiat zorganizowali. W ostatnim czasie na zebraniu delegatów Kół z parafji Siedliska Bogusz, założono parafjalny Zarząd Związku Lud. Nar., na którego czele stanął dzielny działacz tutejszy M. K., który podjął się prowadzić biuro porady dla członków Kół parafjalnych bezpłatnie, jak również pisać różne podania i interweniować w starostwie i u innych władz w sprawach członków.

Tak to, gdy się chce coś robić to się i zrobi, bo lud, choć chwilowo zbałamucony, ma zdrowy rozum chłopski, który potrafi osądzić, co dobre a co złe.

Na wszystkich zebraniach gminnych lud wyraża pełne zaufanie dla Związku Ludowo Narodowego, a oburza się na „Piastowców" i ich rządy. Na zebraniu parafjalnem Delegatów Kół w Głobirzówce dnia 4 grudnia b. r. uchwalono wszystkim posłom, którzy 16 listopada b. r. w Sejmie głosowali za oderwaniem dwu powiatów od Polski wyrazy pogardy, a posłom ze Związku Ludowo Narodowego pełne zaufanie i wyrazy uznania za dzielną obronę granic Rzeczypospolitej.

Wasz stary znajomy

Kulmatycze.

ZEBRANIE ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO.

Przewodniczący Koła Związku Ludowo Narodowego p. Michał Strociak zwołał zebranie dnia 4 listopada b. r. Zeszło się około 50 ludzi. Po zagajeniu i wspaniałej mowie przez przewodniczącego, zebrani gorąco zaprotestowali przeciw zakusom oderwania powiatów rdzennie polskich od Macierzy. Po odśpiewaniu pieśni „Nie rzucim ziemi", zgromadzenie rozwiązano.

Sekretarz: Białas.

Przewodniczący Koła: Michał Strociak.

Przemyśl.

Pamiętaj o funduszu prasowym.

KRONIKA.

NAJPIĘKNIEJSZYM PODARUNKIEM NA „GWIAZDKĘ" jest dla rodzin polskich książka, opisująca męczeński żywot ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego. Obejmuje ona 158 stron druku i 5 illustracyj. Do nabycia w Administracji naszego tygodnika, Kraków, ul. Kopernika 8, I. piętro, oraz w Sekretarjatach Związku Ludowo Narodowego. **Cena 250 M.** wraz z przesyłką poleconą. **Za zaliczką o 15 Mk. drożej.** Pieniądze posyłać można **czystym czekiem** Poczt. Kasy Oszcz. na konto Nr. 141.557.

CZYSTE CZEKI. Z Dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędności otrzymaliśmy zawiadomienie, że **czyste czeki** do nadawania pieniędzy przesłano zostały do **wszystkich Urzędów pocztowych w Polsce.** Urząd pocztowy, który nie ma takich czeków, powinien je bezwłocznie zamówić.

Żądajcie we wszystkich Urzędach poczt. **czystych czeków i tylko nimi wysyłajcie prenumeratę.** Wypada to **znacznie taniej** i dla Was i dla nas, a nadto popiera się w ten sposób Skarb Państwa.

Na czeku należy **wyraźnie napisać** Nr. naszego Konta pocztowego, t. j. **Nr. 141.557, a u góry po prawej stronie** zaznaczyć krótko na jaki cel wysłano pieniądze. **Kto pisze na drugiej stronie** czeku dokładnie, o co mu chodzi, musi dolepić **znaczek pocztowy za 8 Mkp.**

KALENDARZE. Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że wysyłamy tylko kalendarze „Zorzy". Zamówienia na inne kalendarze należy wysyłać pod właściwymi adresami.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. 3,066.100, sprzedany przez konsulat polski w Paryżu.

POSEŁ KORFANTY przybył do Katowic i bierze udział w naradach komisyj polsko-niemieckich na Śląsku Górnym.

ZJAZD WOJEWODÓW. Dnia 18 b. m. odbył się w Lublinie trzydniowy zjazd wojewodów z całej Polski, z udziałem premiera i kilku ministrów.

5 MILJARDÓW MAREK POLSKICH Z PODATKÓW ZA PAŹDZIERNIK. Ministerstwo skarbu ogłasza, że dochody skarbu z podatków wynoszą w sierpniu na terytorjum b. Kongresówki i Małopolski razem 5 miljardów marek polskich.

BŁYSKAWICE I GRZMOTY W GRUDNIU. W niedzielę o godzinie 5 i pół po południu przeszła ponad Krakowem burza, w czasie której kilkakrotnie błyskawice rozświetliły niebo, a po nich dały się słyszeć przeciągłe grzmoty. Zjawisko takie rzadko pojawia się w zimie.

KOMISJA KOLEJOWA. Komisja kolejowa wyłoniła z siebie 8 podkomisyj: taryfową, ruchu, taborów kolejowych i t. d. Wszystkie te sprawy muszą być badane bardzo skrupulatnie. Ciekawie przedstawia się kwestja cyrkulacji wagonów towarowych. Okazuje się ze statystyki, że w Niemczech jeden wagon towa-

rowy opróżniony bywał przed wojną raz na 2 i pół dnia, po wojnie zaś co 4 i pół dnia. W Polsce natomiast wagon towarowy opróżniany bywał przed wojną co 12 dni obecnie zaś co 7 dni. Kiedy zatem w Niemczech sytuacja stosunkowo pogorszyła się, w Polsce mówić można o stosunkowem polepszeniu, ale do takiej intenzywności ruchu jak w Niemczech, Polsce jeszcze daleko. Komisja kolejowa starać się będzie, by stosunki pod tym względem o ile możności się wyrównały.

POSIADACZE KSIĄŻECZEK austrjackiej Pocztowej Kasy Oszcz. mogą odebrać pieniądze przez Dyrekcję Poczt. Kasy Oszcz. w Warszawie. W tym celu należy posłać wypełnioną kartę wypowiedzeń oraz książeczki. Ostateczny termin upływa z końcem lutego. Zaginione lub zniszczone książeczki trzeba amortyzować (unieważnić) poczem można będzie odebrać pieniądze.

CYFRY WYMOWNE. Statystyka imatrykulowanych w bieżącym roku akademickim studentów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wykazuje następujące cyfry:

Wydział prawa: 2173 studentów, w tej liczbie 1231 (56.7 procent) Polaków, 885 (40.7 procent) żydów, 57 (2.6 procent) Rusinów.

Wydział lekarski: 1211 studentów w tej liczbie 609 (50.4 procent) Polaków, 571 (47.1 procent) żydów, 31 (2.5 procent) Rusinów.

Wydział filozoficzny: 1253 studentów, w tej liczbie 678 (54.1 procent) Polaków, 528 (44.1 procent) żydów, 22 (1.8 procent) Rusinów.

Ogółem zatem wpisanych jest na Uniwersytecie Jana Kazimierza w bieżącym roku 4637 studentów, w tej liczbie 2518 (54 procent) Polaków, 1984 (43 procent) żydów i 110 (3 procent) Rusinów.

NA ZJAZD ŻYDOZNAWCZY W WARSZAWIE ministerjum spraw wewnętrznych delegowało p. Kopendorfa — żyda. Przysłuchiwał się on obradom bardzo pilnie. Ale młodzież narodowa potępiła w końcu ten postępek ministerjum, wypraszając p. delegata z wiecu sprawozdawczego w „Colosseum", jaki zjazd urządził we czwartek.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW WŁOŚĆ. (LUD.). Związek teatrów i chórów włość. urządza w czasie od 16 do 28 stycznia 1922 we Lwowie kurs dram. dla teorytycznego i praktycznego wyszkolenia kierowników czyli reżyserów teatrów włość. (lud.).

W program kursu wchodzą wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne z zakresu sztuki scenicznej, a to: historja literatury dram., teorja dramatu, teorja wymowy, nauka inscenizacji i reżyserji, teorja gry scenicznej, urządzenie sceny i dekoracje, kostjumologja i charakteryzacja, śpiew i muzyka w zastosowaniu do teatrów amatorskich, tańce, organizacja Związku i t. p. —

Na kurs przyjęci zostaną przedewszystkiem kierownicy Teatrów i chórów włość. (lud.), które należą do Z. t. ch. w., dalej kierownicy zespołów amat. przy T. S. L., Kółkach rol., stowarz. robotniczych i t. p. Zgłoszenia wnosić należy najpóźniej do 31 grudnia b. r. do biura Związku (Lwów, ul. Mickiewicza 26), które udziela również bliższych informacji. — Uczestnikom kursu zapewnia Związek pomieszczenie i pewne udogodnienia aprowizacyjne.

(Nauczyciele(lki) szkół powszechnych winni wnieść podanie do Kuratorjum Okręgu szkolnego we Lwowie przez przełożoną Radę szkolną powiat. o dwutygodniowy urlop. Na prośbie tej stwierdza odnośne towarzystwo oświatowo kulturalne, że petent(tka udaje się na kurs z ramienia Towarzystwa.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI. Według obliczeń rządu polskiego zestawionych we frankach szwajcarskich, ogólny przywóz i wywóz do Polski za rok 1920 przedstawia się następująco: przywóz 95.972.132 kilogramów, wartości 84.439.839 franków, zaś wywóz 257,866.632 kilogramów, wartości — 37,664.769 franków.

Polska w 1920 roku wywiozła ilościowo 2.6 razy więcej, niż przywiozła, lecz wartość tego wywozu stoi akurat w odwrotnym stosunku i stanowi zaledwie 44 procent przywozu.

Głównymi artykułami przywozu były wyroby gotowe za ogólną sumę 58.355.116 franków, stanowiące 69 procent całego przywozu. Wśród tych wyrobów pierwsze miejsce zajmują pługi za 14,042.924 franków, następnie broń za 4.615.723 franków i części maszyn za 3,425.573 franków, narzędzia rolnicze za 2.656.235 franków, rury za 2.401.142 franków, samochody ciężarowe za 1,331.720 franków, osobowe za 237.867 franków, czyli połowa tej kategorji towarów nosi charakter inwestycyjny, przeważnie dla rolnictwa, które najbardziej i najwcześniej mogło być powołane do odnowienia zniszczonego warsztatu. — W tem mieści się pocieszający zarobek nietylko wstrzymania na przyszłość dowozu środków żywności, których w 1920 roku dowieziono 23 procent ogólnego dowozu, lecz nawet rychłego eksportu ziarna.

Najważniejszemi źródłami wywozu były nafta i drzewo. Na wywóz w wielkich ilościach towarów gotowych przemysłowych z Polski, będziemy musieli czekać jeszcze prawdopodobnie parę lat.

ŻYDZI NAJGORSZYMI WROGAMI POLSKI. — W pierwszy dniach sierpnia br. odbył się wszechświatowy tajny zjazd sjonistów w Moskwie, na który przybyli przedstawiciele zrzeszeń sjonistycznych miast: Warszawy, Berlina, Londynu, Hamburga, Nowego Jorku i Bostonu. Na zjeździe tym zapadły następujące uchwały:

1) Dalsze podtrzymanie wszelkimi środkami spadku waluty polskiej.

2) Wytworzenie anarchji przez zdezorganizowanie wojsk polskich.

3) Obsadzenie wszystkich strategicznych punktów na kolejach jak: depot, telegrafy, warsztaty i urzędy przez swoich ludzi.

4) Robienie specjalnych udogodnień uchodźcom z Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Suwalszczyzny i ziem, położonych na kresach wogóle, w najszerszym zakresie do powrotu ich do Polski, w celu wywołania powstania z racji zniszczonych ich wiosek

i następnie utrzymania łączności z Niemcami i sowdepją.

5) Planowe kierowanie całych mas żydostwa do Polski głównie przez Kowno, jak też Baranowicze w celach agitacji i podtrzymania mającej wybuchnąć rewolucji.

W tym celu uchwalone zostały miljardowe kredyty na tajne organizacje w miastach i wioskach całej Polski. — Uchwały te, które otrzymaliśmy ze strony bardzo pewnej, tłumaczą niejedno, co się w Polsce dzieje. Nie wszystkim jest jednak jasnem, że sprawcami złego są żydzi działający swą organizacją wszędzie. Społeczeństwo całe dołożyć musi wszelkich starań, by przez pracę i unikanie żydostwa na każdym kroku niweczyć zgubne jego zamysły, zmierzające do zniszczenia Polski.

ROZMAICI PRZEDSIĘBIORCY pracują już dziś nad planem kanału, któryby połączył Górny Śląsk z Gdańskiem głównie dla przewozu węgla, żelaza, nawozów sztucznych i t. d. Kanał ten szedłby przez Herby, Częstochowę, Radomsk, Łódź, Łęczycę, Koło, Toruń. Osobne odnogi łączyłyby kanał główny z Warszawą i Poznaniem. Koszta budowy mają wynieść 233 miljony marek w złocie, a czas budowy ma trwać 8 lat. Utworzone dla tego celu towarzystwo proponuje, aby państwo dało piątą część kosztów, przemysłowcy drugą piątą, a kapitaliści zagraniczni resztę. Zajmuje się tym planem Ministerstwo robót publicznych. Czasby już był, aby na nowo odżył projekt kanału przez Galicję, który już nawet przed wojną zaczęto budować.

DOKOŁA NAPRAWY SKARBU. Konieczność naprawy skarbu polskiego jest jednomyślnie przez całe społeczeństwo uznana za najpilniejszą sprawę wewnętrzną, chociaż w praktyce nie wszystkie stronnictwa biorą sobie potrzebę tych reform do serca. Jak zaś dalece reforma ta jest rzeczą niecierpiącą zwłoki, tego dowodzi nietylko ciągle jeszcze bardzo niski kurs marki polskiej (dolar = 2000 Mkp.), która po chwilowej nagłej zwyżce, spadłszy wskutek najniepotrzebniej w świecie wywołanego przesilenia wileńskiego, nie może się narazie podnieść, ale także nadmierna ilość długów państwowych. Jak świadczy ostatnie zestawienie, zagraniczne długi Państwa Polskiego wynoszą, według obecnego kursu, około 1.515.000.000 franków szwajcarskich, t. j. niespełna 300 miljonów dolarów. Z tego około ćwierć przypada na Francję a dwie trzecie na Stany Zjednoczone. Dług wewnętrzny Polski wynosi około 238 miljardów marek.

INTRYGI W SPRAWIE niedopuszczenia do tego, aby Wilno połączyło się z Polską trwają ciągle. Ci krętacze wymyślili obecnie plan taki, aby jak się zbierze Sejm w Wilnie, wybrał sobie wielkiego księcia litewskiego. Kandydatem ma być do tej godności p. Józef Piłsudski, dotychczasowy Naczelnik państwa polskiego. Wydaje nam się, że i ten plan spali na panewce. W Wilnie powstał już ogólny komitet wyborczy i ogłosił hasło wyborcze: chcemy połączyć się z Polską. Pod odezwą podpisanych jest kilkaset osób wszystkich stanów, a wśród nich i dawny nieczennik arcybiskup ks. Hryniewiecki i prezes Związku ludowo-narodowego, Rączkowski. Zwycięstwo nasze jest pewne. Głosowanie odbędzie się 8 stycznia.

14 POLSKICH POCIĄGÓW ZAGINĘŁO W RUMUNJI. „Kurjer Stanisławowski" zamieszcza w n-rze 1633 z dnia 30 października b. r. skandaliczne rewelacje o gospodarce Puzappu.

Przed przeszło dwoma miesiącami wysłał Puzapp na swój koszt do Rumunji 15 kompletnych pociągów, celem zabrania reszty zakupionego zboża. Teraz po 2 miesiącach wrócił dopiero jeden pociąg i to próżny. Dalszych 14 pociągów tkwi do tej pory w Rumunji i nic nie wskazuje na rychły ich powrót.

Niektóre pociągi są już załadowane, rząd jednak rumuński nie chce ich rzekomo puścić, kilka załadowanych już kazano z powrotem wyładować. Agentura Puzappu, która stale przebywała w Czerniowcach, miała stamtąd wyjechać w niewiadomym kierunku, nieuregulowawszy należycie swych spraw. Personal kolejowy kręci się bezczynnie i bezradnie, nie otrzymując należnego mu strawnego ze strony wspomnianej agentury.

14 parowozów przez przeszło 2 miesiące stoi bezczynnie, 462 krytych wozów nieużytecznie spoczywa w Rumunji, kilkudziesięciu pracowników kolejowych bezpotrzebnie przebywa poza domem i pobiera setki miljonów marek polskich tytułem djet — oto gospodarka o pomstę do nieba wołająca. A tutejsza dyrekcja kolei państwowych od kilku już tygodni na wszystkie strony szturmuje, telegrafuje, prosząc o interwencję i przyśpieszenie powrotu pociągów. Do tej pory jednak bez najmniejszego skutku.

WRACA OBECNIE WIELU POLAKÓW z bolszewickiej Rosji. Władze jednak rządowe źle zorganizowały stacje graniczne, a skutek jest ten, że w barakach w Baranowiczach umiera dziennie na tyfus i inne choroby do 100 osób. Na stacji Kowel zamarzła matka i 3 dzieci oraz 2 mężczyzn. Z tego powodu w Warszawie odbył się bardzo burzliwy wiec, domagający się od rządu wglądnięcia w te stosunki i ukarania winnych.

WASYL WYSZYWANY, czyli arcyksiążę Wilhelm, syn arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, jest jeszcze ciągle kandydatem na króla ukraińskiego. Trzyma on w Wiedniu cały sztab awanturników ukraińskich, a ostatnio i sam przez Polskę chciał się dostać na Ukrainę. Władze polskie przyłapały go jednak i aresztowały. Jak ogłosił minister wojny, g n. Sosnkowski, na żądanie jednego z posłów, wypuściły jednak władze Wasyla z więzienia. Bardzo jesteśmy ciekawi, którytо poseł ratował Wasylka?

NIEMCY NA GWAŁT budują nowe okręty handlowe. W ciągu 8 miesięcy tego roku wybudowali 55 okrętów.

PLAN PODZIAŁU AUSTRJI omawiają obecnie zwycięskie państwa z powodu złej gospodarki. Jest zamiar, aby całą Austrję niemiecką podzielić między Czechy, Jugosławię i Włochy. Gwałtownie przeciw temu protestują Niemcy i ze swej strony stawiają wniosek, aby Austrję połączyć z Bawarją.

DZWONY KOŚCIELNE zrabowane przez Niemców w czasie okupacji, przywieziono z powrotem do Polski. Dzwony te w ilości tymczasem 62 sztuk, będą po sprawdzeniu zwrócone właściwym kościołom.

DALSZY WYBUCH GAZU W MĘCINCE. Z Jedlicza w zagłębiu naftowem Krośnieńskiem donoszą, że w gminie Męcinka w szybie „Wulkan III." dokopano się dalszych gazów ziemnych, produkcję których obliczają na dobę 60.000 metrów sześciennych. Gazy te posiadają olbrzymie znaczenie dla Jasła i Krosna, oświetlanych i opalanych przy pomocy tych gazów, oraz dla wszystkich kopalń i fabryk w okolicy. Pogłoski o wyczerpaniu się gazów okazały się fałszywemi.

DONOSILIŚMY O WŁAMANIU SIĘ do kościoła w Michocinie, w pow. jaworowskim, nieznanych rzezimieszków, którzy zrabowali kielichy, przyprawiając kościół o stratę pół miljona Mk. Podjęte przez policję śledztwo wnet doprowadziło do pożądanego wyniku. Aresztowani zostali sprawcy w osobach Ferdynanda Krawca, jego żony i córki, tudzież kościelnego Jana Matuszaka. Aresztowani przyznali się do winy, nie chcą jednak podać miejsca, w którem ukryli skradzione kielichy.

ZAMORDOWANIE PIĘCIU OSÓB. We wsi Wolica koło Podhajec w nocy, w celach rabunkowych, wymordowano całą rodzinę, składającą się z pięciu osób. Lwowski urząd śledczy natychmiast wysłał na miejsce zbrodni wywiadowcę ze słynnym z tropienia zbrodniarzy lwowskim psem „Prinzem". W toku dochodzeń udało się ustalić, że morderstwa tego dokonał tamtejszy parobek, Łukasz Ratuszny, za którym zarządzono energiczny pościg, przeprowadzając w okolicy obławę.

KRZYWDA spotkała Polaków w dyecezji chicagowskiej w Ameryce. W dyecezji tej Polacy mają 49 parafji, a co do liczby wiernych zajmują drugie miejsce. Arcybiskupem jest Niemiec Mundelein, biskupem Amerykanin Garick. Obecnie drugim biskupem sufraganem został Irlandczyk Hoban, a powinien zostać Polak. Rząd polski powinien w Rzymie upomnieć się o prawa polskich parafjan w Ameryce.

POŻAR NA KOLEI. Wczoraj wybuchł w Warszawie w warsztatach kolejowych na dworcu brzeskim wielki pożar, pastwą którego padło 13 wagonów osobowych w tem 3 pulimanowskie. Straty wynoszą 80,000.000 Mk.

PIASTOWIEC, POSEŁ BORUŃ tak tłumaczył na wiecu w powiecie kieleckim swoim wyborcom głosowanie za oderwaniem od Polski powiatów Lidy i Brasławia:

„Moi kochani wyborcy! Ja, jako chłop nie bardzo się na polityce rozumiem, myśmy głosowali bo tak chciał Naczelnik Państwa. Widzicie przecież, że panowie Piłsudskiego nie lubią, zaczynają się organizować i nie wiedzieć, co się to w Polsce stać może. Otóż chodzi o to, ażeby Litwa była większa, bo w razie czego Naczelnik Państwa znajdzie miejsce dla siebie w większej Litwie".

KŁOPOTY WĘGIERSKIE. Po usunięciu króla Karola Habsburga z Węgier, rozeszły się pogłoski, iż ma ochotę sięgnąć po tron węgierski obecny naczelnik Węgier, generał Horty. Oto uknuł on spisek na życie prezesa stronnictwa małych rolników Szabo, a gdy się to nie udało, zapowiedział wprost, że wojskiem rozpędzi parlament. Inni posłowie podali inne gwałty naczelnika państwa do wiadomości, co wywołało ogromne wzburzenie przeciw niemu. Mówią głośno o tem, że zarówno naczelnik państwa Horty, jak i prezes ministrów Betlen, który o tem wiedział, muszą ustąpić całkiem, a na te miejsca przyjdą inni ludzie.

KŁOPOTY RUMUNJI. W parlamencie rumuńskim wytoczyli posłowie wielkie żale na biedę, jaka w państwie panuje i na politykę, jaką prowadzi rząd. Byli i tacy, którzy krytykowali sojusz z Polską. Na to rząd zrezygnował z władzy. Król jednak oddał prezosurę ministrów w ręce Take Jonescu, a więc tego, co z Polską zawarł sojusz.

IRLANDJA jest obecnie na rozdrożu. Jedni chcą zatwierdzić ugodę z Anglją, a drudzy, a w tem i dotychczasowy naczelnik Valera nie chcą. Rozstrzygnie to w głosowaniu parlament irlandzki we środę.

DAR KRÓLOWEJ BELGJI. Wzruszający dowód pamięci otrzymała Polska od królowej belgijskiej, która ofiarowała dla armji polskiej samochód-kaplicę — tak że tworzy on dogodny ołtarz polowy.

Dar królewski przewieziono z Belgji do Gdańska za pośrednictwem P. U. Z. A. P. Pu. i skierowano do Warszawy pod adresem M. S. Wojsk., które oddało go do dyspozycji J. E. biskupa polowego.

Po raz pierwszy samochód-kaplica był użyty na cmentarzu Powązkowskim do nabożeństwa żałobnego w dniu 2 listopada b. r.

BOLSZEWICY KAŻĄ MORDOWAĆ I PALIĆ BEZ LITOŚCI. Trocki rozkazał zrównać z ziemią wszystkie miasteczka i wioski na terytorjum objętem powstaniem i mordować bez litości buntującą się ludność. Kozacy dońscy, sprowadzeni dla uśmierzenia powstania, odmówili posłuszeństwa, przechodząc całymi oddziałami na stronę ukraińską.

NOWY PROROK. Koło Warszawy pojawił się nowy prorok, który głosi uroczyście, że za cztery lata, to jest od r. 1925 ludzie już więcej nie będą umierali, bo za cztery lata zostanie z ludzi zdjęta klątwa popełniona przez grzech pierworodny. Złośliwi ludzie, których nawet wieczność na ziemi nie zadowoli, wyrzucili ze sali proroka.

CORAZ CZĘŚCIEJ ZDARZAJĄ SIĘ wypadki ucieczki z więzień zasądzonych za ciężkie zbrodnie a niebezpiecznych dla życia i mienia ludności przestępców. Przyczyną tego jest słaby nadzór nad więźniami, używanie tego rodzaju ludzi do robót poza murami więzienia, w końcu niezbyt liczny personal straży. I tak z więzienia sądu wojskowego w Przemyślu zemknął niejaki Szołka, obwiniony o morderstwo na osobie śp. Antoniego Tuszyńskiego w Jarosławiu.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Urząd Parafjalny, Gologóry 116 M. — Jan Dębosz, Łapczyce 157 M. — Józef Kuchta, Brzesko 50 M. — Ks. Jan

Kruczek, Hoczew 125 M. — Józefa Szczepańska, Trembowla 25 M. — Władysław Lewicki, Przemyśl 100 M. — Józef Gromada, Maszkowice 25 M. — Józef Kiławiec, Kobylczyna 15 M. — Kazimierz Leśniak, Baworów 150 M. — Władysław Siewniak, Korzeniec 80 M. — Helena Szajerówna, Słocina 175 M. — Stanisław Sabik, Orzechówka 125 M. — Piotr Chmurak, Zarudzie 170 M. — Jan Kokoszeński, Grębów 2.000 M. — Józef Kot, Piaski 25 M. — Feliks Ziarko, Jaworzno 195 M. — Michał Pietrzak, Lubień 35 M. — Emil Pudełko, Bryńce Cerk. 250 M. — Ludwik Flisek, Lipnik 75 M. — Józef Sykulski, Chrzanów 25 M. — Dr. Juljan Bory, Drohobycz 245 M. — Jadwiga Skałkowska, Lwów 140 M. — Andrzej Olej, Jaworzno 100 M. — Adam Karaś, Sieklówka 25 M. — Jan Kwiatek, Puźniki 25 M. — Klemens Kaczmarczyk, Maków 75 M.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Fr. Pawłowski. Korespondencji Pańskiej umieścić nie możemy. Autorowi „Manewrów". Sprawa nie nadaje się do naszej gazetki. Robert Ryobs. Wiersze piękne lecz zużytkować nie możemy. Korespondenci z Rydodur. Sprawa słuszna. Zajmiemy się nią.

Wydaw... ... Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Józef Małłosz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.